

## JESIEŃ

---

Małymi krokami jesień się zbliża.  
Piękna jest ta pora roku.  
Nie wiem tylko dlaczego?  
Właśnie z tego powodu miałabym być nieszczęśliwa?  
Najpiękniejsze kolory właśnie jesień ma.  
Drzewa w czerwień ubiera,  
złotą biżuterię na nich zawiesza.  
Są już gotowe zaraz do wyjścia.  
Jesieni tylko przyspieszaj!  
Przyspieszaj.  
Gdzieniedzie jeszcze liść zielony przebija,  
lecz i on wkrótce zżółknie.  
A może zbrązowieje?  
Srebrem się obwiesi,  
I niedługo zasuszony na ziemię zleci.

Jesień jest piękna.  
W blasku słońca się mieni.  
Złotem, srebrem a ze wstydu i też się czerwieni.  
Kiedy ją smutek ogarnia w brąz się ubiera.  
Jest bardzo ponura i widać że płacze.  
To rosa na nich się zbiera.  
A mgła jesienna wszystko pokrywa.  
Nie widać barw jesieni,  
bo we mgle nic już się nie mieni.  
Ponuro jest w parku.  
Ponuro w lesie.  
Czekamy aż mgła opadnie,  
i jaki dzień nam przyniesie.

W ogrodach kolorowe astry, marcinki nas zachwycają.  
I one też jesień nam zbliżają.  
O jesieni przypominają.  
Zakwitają późnym latem,  
lub jesienią wczesną.  
Jak kto woli.  
Aster, marcinek a do tego chryzantema ta piękna złocista.  
To kwiaty krótkiego dnia!  
Kiedy to słońce prędko z nieba znika,  
wcześniej zachodzi!  
Wtedy aster, marcinek i złocista chryzantema zakwita.  
Prędko też i one z ogrodów znikną.  
Bo jesień, jesień nadchodzi.  
Czy chcemy, czy nie chcemy,  
tak do nas przychodzi.  
By miejsca też pięknej zimie ustąpić.

Gdzieniedzie tylko ogień czerwony lub pomarańczowy,  
pod śniegiem będzie widoczny.  
I głóg, owoc dzikiej róży który zmarznie lecz nie opadnie.  
Można będzie go jeszcze podziwiać i podziwiać.  
I resztki owocu bzu czarnego i jarzębiny czerwonej chociaż też będą zmarznięte.  
Będą stały i spod puszystego śniegu,  
jak spod puchowej pierzynki którą będą przykryte, będą spoglądały.  
To piękne i zdrowe owoce jesieni godne podziwiania.

Lecz nie tylko, nie tylko jak wiemy!  
One będą dla ptaszków i zwierzyny leśnej,  
by długą zimę przetrwały!  
Smacznym i pożywnym zimowym smakołykiem.

*Grażyna Schneider*